

Biuletyn Europejski

nr 20 | luty 2009

*Ten kryzys
nam pokazuje,
że potrzebujemy
jeszcze
większego
zaangażowania
w Partnerstwo
Wschodnie.*

J.M. BARROSO





Biuletyn Europejski
Newsletter Pośła do Parlamentu Europejskiego
Bogusława Sonika

Redakcja:
Biuro Pośła do Parlamentu Europejskiego Bogusława Sonika

ul. Kanoniczna 12/1, 31-002 Kraków
tel.: +48 12 290 69 34 e-mail: redakcja@boguslawsonik.pl

Projekt graficzny: Tomasz Budzyń, e-mail: tomasz.budzyn@gmail.com

W numerze:

- str. 3 **Ukraińsko-rosyjski konflikt gazowy**
Wspólne unijne rozwiązania energetyczne mogą okazać się zbawienne, gdy znów niespodziewanie zostanie zakręcony kurek.
- str. 5 **Więcej solidarności to więcej bezpieczeństwa**
Poseł Bogusław Sonik na temat konfliktu gazowego.
- str. 6 **Partnerstwo Wschodnie**
W czerwcu 2008 r. Rada Europejska przyjęła polsko-szwedzką inicjatywę utworzenia Partnerstwa Wschodniego. Projekt ma na celu zbliżenie państw Europy Środkowo-Wschodniej z UE.
- str. 7 **Małopolska**
Gmina Koniusza po czterech latach w UE
- str. 8 **Świętokrzyskie**
W Kielcach walczą z kryzysem
Nowa Twarz Muzeum Narodowego w Kielcach
„Kto nie współpracuje z Unią odchodzi na margines”
- mówi prof. Zdzisław Najder, znawca literatury, publicysta i ekspert w dziedzinie polityki zagranicznej.
- str. 13 **Utrzymać tempo**
O inwestycjach realizowanych ze środków unijnych w Małopolsce mówi Marek Sowa, Wicemarszałek Województwa Małopolskiego.
- str. 14 **Bruksela on-line**
Europosłowie w Boliwii; Europejskie Stolicy Kultury 2009; W trosce o Strefę Gazy; Sesja plenarna 2-8 lutego.

Ukraińsko-rosyjski konflikt gazowy

6 stycznia br. w wyniku zaostrożenia konfliktu gazowego na linii Kijów-Moskwa wstrzymano eksport błękitnego paliwa płynącego do Europy z Rosji przez Ukrainę. Obok pytań o genezę problemu i możliwe powtórzenie się podobnej historii, powróciła także kwestia bezpieczeństwa energetycznego całej Unii.

Gazowy związek Rosji z Ukrainą jest relacją głębokiej wzajemnej współzależności, której początki sięgają czasów ZSRR. Wtedy to Ukraina stała się centrum dystrybucyjnym surowca z terytoriów wschodniorosyjskich do Europy. Po upadku Związku Radzieckiego przez długi czas pozostawała jedynym punktem przesyłowym rosyjskiego gazu w kierunku zachodnim. Aktualnie przepływa przez nią blisko 80% dostaw docierających do państw Unii Europejskiej. Dla Rosji fakt ten ma kluczowe znaczenie, bo choć całkowita ilość błękitnego paliwa eksportowanego na Zachód stanowi zaledwie 26% łącznego wydobycia w Rosji, to właśnie ta ilość zapewnia Gazpromowi aż 60% zysków. Taki bilans wynika stąd, że w handlu gazem Rosjanie stosują trzy taryfy, przy czym najwyższa stawka obowiązuje właśnie kraje Unii. Zasadniczo więc to dzięki Ukrainie Rosja może czerpać największe korzyści z posiadanego surowca.

Skąd zależność Ukrainy? Otóż łatwy dostęp do gazu w przeszłości spowodował, że dziś nie może się ona obyć bez rosyjskich dostaw. Obecnie jej zapotrzebowanie na ten surowiec wynosi blisko 80 mld m³ rocznie, przy czym zdolność do jego pokrycia z własnych zasobów sięga zaledwie 25%. Wynik ten jest przede wszystkim rezultatem katastrofalnie niskiej wydajności energetycznej ukraińskiego przemysłu.

W warunkach otwartego rynku ta rosyjsko-ukraińska współzależność prowadzi do ciągłych napięć. Rosjanom zależy na jak najniższych cenach za magazynowanie i przesył gazu do Europy Zachodniej oraz na możliwie wysokich opłatach za paliwo przekazane samej Ukrainie. Ukraińcy natomiast pragną wyższych stawek za transfer wraz z możliwością taniego pozyskiwania surowca od Rosji. Taki właśnie schemat ujawnił się w ostatnim konflikcie, którego kulminacją było odcięcie gazu Europie w styczniu br. Ukraina zaskoczona przez Rosję przedwczesną podwyżką cen w odpowiedzi zwiększyła proponowaną cenę przesyłu. Przy okazji ze strony rosyjskiej padły oskarżenia o niespłacenie długów za dostawy z ubiegłych lat, a ze strony ukraińskiej o oszustwo. Szczegóły sporu okazały się jednak do tego stopnia zawiłe, że nawet wnikliwym obserwatorom trudno byłoby przyznać rację którejkolwiek ze stron.

Nie to jest wszakże kwestią podstawową. Z perspektywy europejskiej naj-

istotniejsze są praktyczne wnioski jakie należałoby z owego sporu wyciągnąć. Skutki odcięcia dostaw rosyjskiego gazu w różnym stopniu odczuła większość państw Unii. Jego brak okazał się szczególnie dotkliwy dla Słowacji, która ogłosiła z tego powodu stan wyjątkowy. Gdyby zamiast na dwa tygodnie kurek z gazem zakręcono na dwa miesiące, sytuacja mogłaby okazać się trudna nawet dla takich państw jak Włochy czy Niemcy. Tymczasem pomimo zawartych przez Gazprom i Naftohaz nowych porozumień nikt już nie jest w stanie przewidzieć, jak kruche relacje rosyjsko-ukraińskie będą układać się w przyszłości. Dlatego właśnie teraz warto powrócić do rozmów na temat rozwiązań o zakresie ogólnoeuropejskim, których podstawowym założeniem byłoby wypracowanie solidarnej polityki energetycznej dla wszystkich 27 państw. Kluczową propozycją wydaje się rozbudowa europejskich sieci energetycznych, w tym gazowych, umożliwiających krajom będącym w gorszej sytuacji uzyskanie pomocy, zwłaszcza w okolicznościach kryzysowych. Równie cenne byłyby wspólne inwestycje w dywersyfikację źródeł gazu m.in. w ramach projektu rurociągu Nabucco. Z pewnością też duże znaczenie miałyby wsparcie projektów nastawionych na oszczędność energii przy równoczesnych inwestycjach w jej alternatywne źródła.

I chociaż wiadomo, że Europa jeszcze długo będzie korzystać z płynącego przez Ukrainę rosyjskiego gazu, to jednak wspólne unijne rozwiązania energetyczne mogą okazać się zbawienne, gdy znów niespodziewanie zostanie zakręcony kurek.

„Ten kryzys nam pokazuje, że potrzebujemy jeszcze większego zaangażowania w Partnerstwo Wschodnie.

(...) Rozumiemy, że na Ukrainie jest prawdziwy problem. Sieć przesyłu i dystrybucji gazu jest bardzo stara, technicznie niewydolna, generująca straty. Mają problemy, by wypełnić wszystkie zobowiązania. Ale nie dlatego, że mają złe intencje w stosunku do Europy. Wręcz przeciwnie, Ukraina chce mieć swoją przyszłość w Europie i my chcemy z nimi pracować, by uniknąć takich sytuacji (kryzysu gazowego) w przyszłości”



Jose Manuel Barroso

- Barroso przychylił się tym samym do stanowiska Prezydencji Czeskiej, która pomimo rozczarowania, jakie w krajach Unii wywołało postępowanie Ukrainy podczas kryzysu gazowego, nie chce rezygnować z projektu Partnerstwa Wschodniego.



Więcej solidarności to więcej bezpieczeństwa

Rosyjsko-kraiński konflikt gazowy ciągnie się z przerwami od kilku lat. Na przełomie roku 2008 i 2009 przybrał szczególnie ostrą postać: wiele krajów Europy zostało całkowicie odciętych od dostaw gazu z biegnącego przez terytorium Ukrainy rurociągu Gazpromu, a Kijów i Moskwa nawzajem oskarżały się o doprowadzenie do zaistniałej sytuacji. Konflikt udało się

co prawda zażegnać – szefowie Gazpromu Aleksiej Miller i Naftohazu Ołeh Dubyna podpisali w Moskwie porozumienia gazowe – jednak pytanie o wnioski, jakie z kryzysu powinna wyciągnąć Europa pozostaje nadal aktualne.

Co powinna zrobić Polska, co powinna zrobić Europa, by sytuacje takie, jak ta z początku roku nie miały więcej miejsca? Jakie zmiany w polityce energetycznej

są niezbędne? Sądzę, że najważniejszym rezultatem kryzysu gazowego powinno być wezwanie do dywersyfikacji dostaw gazu, a także większej solidarności w dziedzinie polityki energetycznej.

Dziennik „Financial Times” zwraca uwagę na fakt, że 25% potrzeb energetycznych Unii Europejskiej zaspokaja kontrolowany przez rosyjskie państwo Gazprom, przy czym 80% gazu przesyłane jest przez terytorium Ukrainy. Tak więc nawet duże państwa europejskie, takie, jak Niemcy, Francja czy Włochy, które mają podpisane dwustronne umowy z Rosją na dostawy gazu, nie mogą czuć się w pełni bezpieczne w razie dużego odcięcia dostaw gazu. W tej sytuacji rozwiązaniem jest poszukiwanie gazu gdzieindziej, na przykład na Morzu Północnym, jednak w związku z kur-

zeniem się rezerw na Morzu Północnym UE powinna wzmacniać związki z Afryką Północną, Bliskim Wschodem i obszarem Morza Kaspijskiego.

Na tym jednak nie koniec. Niezbędne jest inwestowanie w inne źródła energii – energetykę jądrową i odnawialną, zwiększanie energooszczędności, a także prowadzenie bardziej solidarnej polityki energetycznej. Transgraniczne połączenia gazowe i elektryczne powinny zostać rozszerzone w taki sposób, by bogate w energię kraje mogły służyć wsparciem tym uboższym. Budowa wspólnej, solidarnej polityki energetycznej opartej na zróżnicowanych źródłach dostaw gazu jest wyzwaniem, któremu Unia Europejska musi jak najszybciej sprostać. Więcej solidarności to więcej bezpieczeństwa, dla wszystkich.

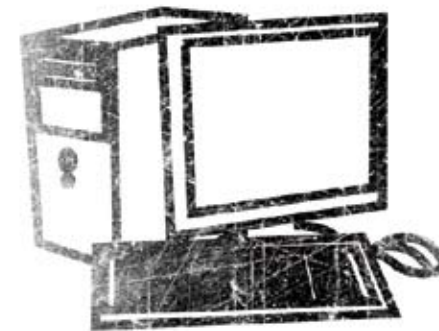
Partnerstwo Wschodnie

Partnerstwo Wschodnie to kolejny krok w procesie, który służyć będzie wzmocnieniu stabilności krajów Europy Wschodniej oraz rozwojowi ekonomicznemu tego regionu, jak również zbliżeniu tych państw z UE poprzez polityczne stowarzyszenie, postępującą integrację gospodarczą oraz przenoszenie europejskich norm, wartości i standardów.

Polsko-szwedzka inicjatywa utworzenia Partnerstwa Wschodniego (PW) - non-paper z maja 2008 r. - została przyjęta 19-20 czerwca 2008 r. przez Radę Europejską (RE), która zobowiązała Komisję Europejską (KE) do przedstawienia Radzie stosownego dokumentu implementacyjnego w sprawie PW wiosną 2009 r. Po wybuchu konfliktu rosyjsko-gruzińskiego Rada Europejska we wrześniu oraz w październiku 2008 r. przyspieszyła prace nad PW wyrażając wolę przyjęcia tej inicjatywy w marcu 2009 r. i zobowiązując KE do przedstawienia dokumentu w sprawie PW jeszcze w 2008 r.

Dnia 3 grudnia 2008 r. Komisja przyjęła Komunikat w sprawie PW i przedstawiła go Radzie, która w konkluzjach z grudnia 2008 r. z zadowoleniem przyjęła zawarte w nim propozycje, co jest zgodne z polskim stanowiskiem. W konkluzjach tych Rada podkreśla wolę

10 lutego Dzień Bezpiecznego Internetu



Od 2004 roku z inicjatywą Komisji Europejskiej w lutym obchodzony jest Dzień Bezpiecznego Internetu (Safer Internet Day).

Ma on na celu inicjowanie i propagowanie działań na rzecz bezpiecznego dostępu dzieci i młodzieży do zasobów internetowych, zaznajomienie rodziców, nauczycieli i wychowawców z problematyką bezpieczeństwa dzieci w internecie oraz nagłośnienie tematu bezpieczeństwa online.

znaczącego wzmocnienia polityki UE wobec wschodnich partnerów przy wykorzystaniu PW, tak w kontekście dwustronnym, jak wielostronnym, a zwłaszcza w procesie wspierania reform w sześciu krajach (Armenii, Azerbejdżanie, Gruzji, Mołdowie, na Białorusi i Ukrainie) celem wzmacniania stabilności tych państw i ich zbliżenia z Unią Europejską. Konkluzje zobowiązują Radę do kontynuowania prac nad propozycjami dotyczącymi PW, tak aby w marcu 2009 r. Rada Europejska mogła zatwierdzić tę ambitną inicjatywę, a następnie ją uruchomić podczas Szczytu Partnerstwa Wschodniego, który zostanie zorganizowany przez Prezydencję Czeską.

Dzień Bezpiecznego Internetu to okazja do przypomnienia o zagrożeniach związanych z ciemną stroną internetu. Zdaniem Posła Bogusława Sonika zagrożeniem, o którym nadal zbyt mało się mówi, jest uzależnienie od internetu, stopniowo prowadzące do całkowitej utraty kontaktu z rzeczywistością. W wydanym z okazji Dnia Bezpiecznego Internetu oświadczeniu zacytowanym „Uzależnienie od internetu – nowe zagrożenie” Poseł Bogusław Sonik zwrócił uwagę na problem uzależnienia od sieci, a także zaapelował o jak najszybsze utworzenie w Polsce punktów kontaktowych, do których będzie można zgłaszać nielegalne treści i szkodliwe zachowania zaobserwowane w Internecie. Utworzenie takich punktów przewiduje przyjęty 16 grudnia 2008 r. unijny program „Bezpieczny Internet”.

Tekst oświadczenia Posła Bogusława Sonika dostępny na stronie:
www.boguslawsonik.pl



Małopolska

Moja gmina w Europie Koniusza cztery lata później...

Pani Basi i jej rodzinie Unia dała drogę. Kiedyś droga była polna, często dzieciaki do szkoły przychodziły brudne i mokre, a dojazd w zimie był niemożliwy. Pani Basia pamięta jeszcze dni, kiedy do szkoły wolała dzieci nie posyłać, bo było jej ich po prostu żal. Dziś jest dużo lepiej, oprócz godziwej trasy do szkoły dzieci mają też zupełnie nową, dopiero co ukończoną salę gimnastyczną.

Pan Jan jest sołtysem, w jego miejscowości jeszcze parę lat temu nikt nie marzył o kanalizacji ani nowoczesnej oczyszczalni ścieków. Dziś mieszkańcy mają jedno i drugie. Teraz bez tego nie wyobrażają sobie życia. A oczyszczalnia wbrew ich wcześniejszym obawom wcale nikomu nie przeszkadza.

Bartoszewi Unia poza pracą dała jeszcze coś. Wyjechał do Wielkiej Brytanii w 2005 roku, pracował w restauracji, początkowo po prostu zmywał naczynia. Dzięki swojej ciężkiej pracy został kierownikiem kuchni. Teraz już jest w Polsce, wrócił do rodziny, ma żonę, syna i mieszkanie. Ma też coś jeszcze – perfekcyjną znajomość języka oraz świadomość posiadania umiejętności kierowania ludźmi. Bartek zakłada własną firmę, stara się o unijne środki na swoje wymarzone przedsiębiorstwo.

11-letniej Ani dzięki zajęciom pływania poprawiła się sylwetka, już nie musi chodzić na gimnastykę korekcyjną, a w przyszłości chce zostać pływaczką. Zosia zaczęła interesować się filmem, zafascynował ją teatr – pierwszy raz zobaczyła aktorów na żywo, w przyszłości może zostanie aktorką. Filip z czwartej klasy dzięki zorganizowanym w szkole zajęciom zaczął tańczyć. Ma obiekcje, że to takie niemęskie, jednak

mówi to z uśmiechem na twarzy. Dziś nie wyobraża sobie życia bez treningów.

Pan Radek – rolnik, doszedł do wniosku, że musi się przebranżwić. Uważa, że małe gospodarstwa rolne – jakie są na tym terenie – nie mają racji bytu. Nie chce za dużo mówić, jest rozgoryczony, ale ma nadzieję, że gospodarstwo agroturystyczne jakie zamierza stworzyć przyciągnie turystów. Teraz to dla nich chce produkować ekologiczną żywność. Będzie też starać się o środki unijne na zakup urządzenia do produkcji ekologicznego opału.

Jeszcze cztery lata temu mieszkańcy tej małej rolniczej gminy mieli zdystansowany stosunek do Unii Europejskiej. Dziś, choć trudno im to przyznać, nie mogą nie zauważyć tego co od niej otrzymali. Pani Basi i mieszkańcom wsi pana Jana znacznie poprawiła się jakość życia, Bartoszewi Unia dała znajomość języka oraz środki, dzięki którym zdecydował się wreszcie założyć rodzinę, dzieciom – możliwość korzystania z tego wszystkiego, z czego mogą korzystać dzieci w miastach, dała im szansę na rozwój i możliwości realizacji swoich hobby. Panu Radkowi też coś dała, choć nie zdaje sobie jeszcze z tego sprawy.

Im wszystkim dała świadomość. Świadomość tego, że nie mogą stać w miejscu...

Gmina Koniusza leży w województwie małopolskim, w powiecie proszowickim. Liczy 8 673 mieszkańców.

Praca nadesłana przez Urząd Gminy Koniusza, otrzymała I nagrodę w konkursie "Cudze chwalicie, nasze poznajcie!" adresowanym do urzędów gmin z Małopolski i Świętokrzyskiego.



Świętokrzyskie

Nowa twarz Muzeum Narodowego w Kielcach

Jedno z największych miejsc kulturalnych w regionie postawiło sobie nowe wyznania. Powstanie dział promocji, rozpocznie się kampania zmieniająca wizerunek Muzeum Narodowego w Kielcach. Dyrektor muzeum Robert Kotowski ma w planach również wdrożenie systemu zarządzania przez jakość oraz poszerzenie oferty edukacyjnej placówki.

Muzeum ma nowego dyrektora od niedawna. Wcześniej Robert Kotowski zdobywał doświadczenie w krakowskim muzeum. Dziś chce, aby muzeum w Kielcach było nowoczesnym miejscem, znanym również poza granicami regionu. Nowy dyrektor planuje wy-

korzystać potencjał placówki i wypromować miejsce. Rozpoczęły się już prace nad wdrożeniem systemu zarządzania przez jakość. W planach jest usprawnienie administracji muzeum, stworzenie profesjonalnego działu promocji oraz zatrudnienie specjalistów ds. kontaktów z mediami. Priorytetem jest przeprowadzenie kampanii wizerunkowej, która zakończy się w połowie tego roku. Strefa edukacyjna będzie kierowana do starszych i młodszych, tak, aby każdy znalazł coś dla siebie. Niewątpliwie dotacje unijne będą dużym wsparciem w zmienianiu wizerunku muzeum, które już dziś czeka na zwiedzających.

W Kielcach walczą z kryzysem!

Zespół antykryzysowy składa się z 10 osób. Są wśród nich przedstawiciele kieleckiego ratusza, Miejskiego Urzędu Pracy, Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, Targów Kielce i Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Prezydent Kielc, Wojciech Lubawski, dostrzegł skutki kryzysu w mieście i postanowił działać. Powołał do życia zespół, który ma zapobiegać niepożądanym efektom kryzysu. Pewne symptomy kryzysu u nas w mieście są już zauważalne i świadczą o potrzebie wzmocnienia aktywności, by mu przeciwdziałać. Powinniśmy wyprzedzać to, co ewentualnie może się stać – powiedział prezydent Wojciech Lubawski. Prezydent zwraca

uwagę na zastój na rynku mieszkaniowym spowodowany trudnościami z uzyskaniem kredytów, obawia się też o bezrobotnych. Miejski Urząd Pracy w Kielcach w styczniu zarejestrował 1767 bezrobotnych, o 700 osób więcej w porównaniu z grudniem 2008 r. Dyrektor MUP zapewnia, że pomoc bezrobotnym nie będzie ograniczała się jedynie do wypłacania zasiłków. Planowane są projekty, które będą miały na celu aktywizację osób bez pracy. Zespół antykryzysowy będzie spotykał się raz w miesiącu i monitorował sytuację miasta, co następnie umożliwi podjęcie odpowiednich działań.

Kto nie współpracuje z Unią odchodzi na margines

– mówi prof. Zdzisław Najder, znawca literatury, publicysta i ekspert w dziedzinie polityki zagranicznej.

Jak ocenia Pan polską politykę zagraniczną? Jakie są jej główne zalety, a jakie główne wady?

Mocną stroną polityki zagranicznej w ostatnim roku jest jej europeizacja, to znaczy zdanie sobie sprawy z tego, że jesteśmy częścią Unii, co pociąga za sobą określone obowiązki, ale ogromnie wzmacnia nasze możliwości. Dlatego też uważam, że pomysł Partnerstwa Wschodniego jest najlepszym pomysłem w polskiej polityce zagranicznej ostatnich dziewiętnastu lat, pomysłem, który stwarza nieporównanie lepsze możliwości w tej dziedzinie, która jest naszą specjalnością z względów geograficznych i historycznych, to znaczy w polityce wschodniej. Powstaje narzędzie do oddziaływania na obszar położony między Rosją a Unią Europejską, ten obszar, za który ponosimy także szczególną odpowiedzialność jako największe państwo Europy Środkowo-Wschodniej. Natomiast słabością polskiej polityki zagranicznej jest to, że spory o sprawy zagraniczne stały się częścią sporów w polityce wewnętrznej i nasza integracja europejska, polskie miejsce w Unii Europejskiej, polska przyszłość w Europie została uzależniona od tego,

która partia rządzi, albo która orientacja w której partii wygrywa. To nas bardzo osłabia i powoduje pewne rozkojarzenie, dlatego, że może stwarzać przypuszczenie, że wybieramy między dwoma Uniami Europejskimi – nie ma dwóch Unii, jest jedna Unia, jak się nie współpracuje z tą, która jest to się odchodzi na europejski margines.

Jak Pana zdaniem zmienią się relacje Polska – Stany Zjednoczone i Europa – Stany Zjednoczone w czasie prezydentury Baracka Obamy?

To jest trochę wróżenie z fusów – trudno to przewidzieć, bo prezydent Obama obejmuje władzę w okresie największego kryzysu gospodarczego, jaki przeżywa świat zachodni od siedemdziesięciu lat. To będzie priorytet, dlatego, że ten kryzys uderza przede wszystkim w Stany Zjednoczone, nie tylko dlatego, że stamtąd wyszedł – dlatego, że Stany Zjednoczone są państwem nieprawdopodobnie zadłużonym, ogromna część majątku Stanów Zjednoczonych jest poza nimi. Prezydent z tego musi wyciągać wnioski, coś z tym musi zrobić. Sądząc z dotychczasowych wypowiedzi prezydenta Obamy i jego otoczenia, a także wice-

prezydenta Bidena, nastąpi zmiana stylu prowadzenia polityki zagranicznej: skończy się unilateralizm, Stany Zjednoczone będą dążyły do współpracy, uzgadniania, nie do dyrygowania, ale najwyżej do przewodzenia zgodnej grupie. Odejdą od narzucania celów – przejdą do uzgadniania celów. To powinno wyjść na korzyść Europie, bo Stany Zjednoczone odejdą na pewno od tego, co było wytyczną polityki zagranicznej prezydenta Busha, zwłaszcza podczas jego pierwszej kadencji, to znaczy, żeby rozczłonkować Unię Europejską, rozgrywać poszczególne państwa między sobą, osłabiać integrację europejską. Prezydent Obama doskonale rozumie, że dla Stanów Zjednoczonych lepsza jest zjednoczona Unia Europejska, zjednoczona Europa niż skłócona, dlatego, że jesteśmy wielkimi ideowymi sprzymierzeńcami. Jeżeli na kogoś Stany Zjednoczone mogą liczyć na świecie, to właśnie na Europę – jeżeli nie jest podzielona. Trzeba też dodać, że prezydent Obama – to jest bardzo wyraźny punkt jego programu – wyciągnął wnioski z tego, że decyzja o wojnie w Iraku była decyzją katastrofalną, że wprowadziła Stany Zjednoczone w sytuację gorszą, myślę, niż wojna w Wietnamie, dlatego, że zdeorganizowała geopolitykę całej części świata – wojna w Wietnamie była trochę na marginesie. Irak jest teraz militarnie podbity, ale jest państwem zupełnie niestabilnym i straszliwie zniszczonym, a co

gorsza Amerykanie są zniechęceni na całym Bliskim Wschodzie. Trudno jest prowadzić rozsądną politykę, nie polegającą na podbojach, a na współpracy, jeżeli się jest zniechęconym. Z tymi problemami trzeba będzie się uporać i myślę, że cała Unia Europejska będzie gotowa Amerykanom w tym pomagać, pod warunkiem, że wzajemne stosunki będą oparte na partnerstwie.

Jakie są główne wyzwania, stojące przed polską polityką zagraniczną w 2009 roku?

W 2009 roku powinniśmy dążyć do tego, żeby w ramach Unii Europejskiej przestać debatować o procedurach, takich jak traktat czy euro, a zajmując się rzeczywistymi problemami, które przed nami stoją: i demograficznymi, i klimatycznymi, ale także politycznymi i problemami bezpieczeństwa. Zadaniem polskiej polityki zagranicznej jest dopomożenie, żeby Unia wyszła z etapu dyskusowania na temat traktatów, paragrafów, a przeszła do etapu załatwiania spraw. Jeżeli Unia Europejska ma wypracować wspólną politykę wschodnią, musi przestać spędzać czas na debatowaniu na tym, kiedy będzie jakie referendum, kiedy nareszcie ruszą reformy instytucjonalne w ramach Unii. Dla nas wyzwaniem następnym będzie przygotowanie się na przyszłość, do tego żebyśmy to my objęli prezydenturę w Unii – to wymaga dłuższego czasu.



Utrzymać tempo

Rozmowa z Markiem Sową Wicemarszałkiem Województwa Małopolskiego.

Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska w styczniowym wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” wymienia Województwo Małopolskie jako region najlepiej radzący sobie z wydawaniem unijnych pieniędzy. Zapraszamy do rozmowy z wicemarszałkiem Województwa Małopolskiego Markiem Sową.



Małopolska została uznana za krajowego lidera, jeśli chodzi o wykorzystywanie funduszy europejskich.

To prawda. W zeszłym roku wydaliśmy 37 procent z ogólnej sumy 177 mln zł jaka została wykorzystana w skali kraju przez wszystkie województwa. Tym samym zo-

stawiliśmy pozostałe regiony daleko w tyle. Co więcej, jeśli utrzymamy się w czołówce, mamy szansę zdobyć dodatkowe środki ze specjalnej rezerwy Ministerstwa Rozwoju.

Ostatnio Chrzanów i Oświęcim dostały pieniądze na budowę bibliotek. Unijną dotację otrzymał również Teatr im. Solińskiego w Tarnowie. Kropla w morzu inwestycji?

Do końca 2008 roku podpisaliśmy 115 umów na realizację projektów. Na chwilę obecną gwarancje dofinansowania posiada ponad 200 projektów. Są to projekty z zakończonych i rozstrzygniętych 11 konkursów. Prawie codziennie podpisujemy kolejne umowy. Przekazujemy informacje o wszystkich projektach, którym udało się uzyskać dofinansowanie, ale siłą rzeczy media interesują się głównie projektami, na realizację których zarezerwowane są największe środki. Najwięcej, bo ok. 70 umów mamy podpisanych z przedsiębiorcami na podniesienie konkurencyjności małych przedsiębiorstw w Małopolsce. Są to dotacje od 100 tys. do 1 mln złotych. O tych projektach prawie się nie mówi, a niektóre zostały już zrealizowane i – co również istotne – już wypłacone.

Które inwestycje były finansowane ze środków europejskich w ubiegłym roku?

Największe środki popłynęły na realizację dużych inwestycji, to znaczy na: obejście Przegrzała, Operę Krakowską, Podhalańską Państwową Wyższą Szkołę Zawodową

oraz budowę gmachu głównego Muzeum Lotnictwa Polskiego. Ale dofinansowanie otrzymały również cztery gminy na budowę kanalizacji.

Mieszkańcy Małopolski chętnie sięgają po programy unijne? Potrafią to robić?

Uważam, że z tym nigdy nie było większych problemów. Od 2000 roku korzystaliśmy z funduszy przedakcesyjnych. W latach 2004-2006 wdrażaliśmy ZPORR. Od początku konkurencja o fundusze europejskie była bardzo duża. Ale to bardzo dobrze, ponieważ mamy z czego wybierać.

Jakie są przeszkody w korzystaniu ze środków unijnych?

Ciągle te same, a więc stale zmieniający się stan prawny, brak rozporządzeń pomocy publicznej. W odniesieniu do projektów drogowych największym problemem jest zgodność z ustawą o uwarunkowaniach środowiskowych (a w konsekwencji z dyrektywami UE, tj. ptasią i środowiskową), która weszła w życie 15 listopada 2008 roku. Gdybyśmy mieli nieco więcej czasu, to wydatki „europejskie” w ubiegłym roku byłyby o ponad 100 mln zł większe.


Czy rejony położone dalej od Krakowa mają utrudniony dostęp do środków?

Staramy się, aby informacja o funduszach docierała wszędzie. Od początku 2008 roku funkcjonuje Centrum Informacyjne Fundusze Europejskie w Małopolsce „Fem”, które uruchomiło wiele akcji informacyjnych, jak np. fundusze na telefon. Odbywają się stale spotkania w małopolskich powiatach, a wkrótce uruchomimy kilka punktów informacyjnych Fem w większych miastach. Po roku czasu śmiało można powiedzieć, że dla beneficjentów instytucjonalnych (głównie samorządów lokalnych) dostęp do informacji jest wystarczający, nieco gorzej jest

z przedsiębiorcami. Tutaj odległość od Krakowa ma znaczenie, najwięcej wniosków jest z Krakowa i powiatu krakowskiego. Mam nadzieję, że 8 uruchomionych od jesieni punktów konsultacyjnych zmieni tę sytuację (a wkrótce dołączą jeszcze 2).

Spostrzeżenia na przyszłość?

Nie chcemy spuszczać z tonu! Rok temu zabrał się do pracy, która przynosi efekty. Teraz musimy tylko utrzymać to tempo.



Eurowyборы 2009 Ilu z nas zagłosuje?

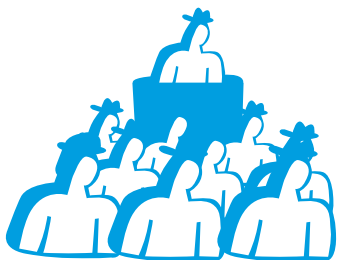
Frekwencja w wyborach do Parlamentu Europejskiego spada systematycznie od 1979 roku. W Eurowyborach 2004 osiągnęła krytycznie niski poziom 46%. W tym kontekście pojawiają się dwa kluczowe pytania. Po pierwsze – jakie są przyczyny takiego stanu rzeczy, po drugie zaś – w jaki sposób można zatrzymać ten spadek i na nowo rozbudzić zainteresowanie wyborami do PE wśród obywateli Unii.

więcej na stronie:
www.boguslawsonik.pl

Bruksela on-line

Sesja plenarna 2-8 lutego 2009 r. Strasburg

Sesja plenarna w Strasburgu to miejsce istotnych debat dotyczących Europy. Konflikt na Bliskim Wschodzie, kryzys gazowy, Guantanamo to ciągle aktualne tematy przywoływane podczas posiedzeń.



Do Strasburga przybył prezydent Autonomii Palestyńskiej, Mahmoud Abbas, który wygłosił przemówienie do parlamentarzystów oraz wziął udział w uroczystościach upamiętniających działalność palestyńskiego poety Mahmouda Darwisha.

Parlamentarzyści pracowali nad prawem dotyczącym karania pracodawców zatrudniających nielegalnych imigrantów, głosowali nad projektem mającym ograniczyć zmiany klimatyczne, podejmowali decyzje w sprawie nowego sposobu etykietowania karmy dla zwierząt.

Debaty na forum Parlamentu dotyczyły ochrony dzieci przed seksualnym wykorzystywaniem i dziecięcą pornografią oraz europejskiej strategii energetycznej

i niedawnego rosyjsko-ukraińskiego konfliktu o gaz.

Parlamentarzyści wraz z przedstawicielami Rady i Komisji zastanawiali się także nad wpływem kryzysu ekonomicznego na przemysł samochodowy w Europie oraz debatowali nad problemem więzienia Guantanamo i stanowiska państw UE wobec amerykańskiej prośby o przyjęcie więźniów. Zastanawiano się również, czy w przeszłości doszło do transportu więźniów przez kraje UE lub przetrzymywania ich na terenie Wspólnoty.

Przewodniczący Parlamentu Europejskiego Hans-Gert Pöttering odbył spotkanie z premierem Chorwacji Ivo Sanadar'em.

Europostowie w Boliwii

W Boliwii miało miejsce referendum dotyczące nowej konstytucji. Dokument ten wzmocni prawa i status ludności rdzennej. Przewiduje ponowny wybór obecnego prezydenta Ivo Moralesa oraz wzmocnienie kontroli państwa nad surowcami (głównie nad złożami gazu ziemnego), a także redukcję dopuszczalnej wielkości gruntu, jaki może posiadać jedna osoba. Konstytucja ma przynieść duże zmiany w polityce kraju.

Siedmiu posłów z różnych grup politycznych udało się do Boliwii, aby obserwować przebieg głosowania. Byli to: José Manuel García-Margallo y Marfil (EPL-ED), Dragos David (EPL-ED), Vicente Miguel Garcés Ramón (PES), Enrico Speroni (UEN), Mikel Irujo (Zieloni), Giusto Catania (GUE / NGL) i Renate Weber (ALDE).

Referendum miało miejsce 25 stycznia, głosowało 9,7 miliona osób. Odby-

ło się w pokojowej atmosferze, frekwencja była wysoka. W sumie do Boliwii przybyło 64 obserwatorów z 19 krajów europejskich. Skontrolowano 242 lokale wyborcze.

27 stycznia posłowie opublikowali raport, który potwierdził wiarygodność referendum. Wskazano na fakt, że wynik podzielił społeczeństwo w Boliwii, zaostriż różnice polityczne w kraju.

Obecnie Boliwię czeka najtrudniejsze zadanie, czyli nauczenie całego narodu przestrzegania nowej konstytucji.

Europejskie Stolic Kultury 2009

Wilno i Linz są Europejskimi Stolicami Kultury 2009. Obydwa miasta sumiennie przygotowały się do tej funkcji i mają do zaproponowania wiele wydarzeń kulturalnych.

Linz jest austriackim miastem położonym nad Dunajem. To trzecie co do wielkości miasto w państwie, a jego cechą charakterystyczną jest mnóstwo zieleni. Ponad połowę obszaru miasta zajmują parki, łąki oraz malownicze wzgórza. Kwitnąca jest również gospodarka miasta, w Linzu jest bowiem więcej miejsc pracy niż mieszkańców. Odwiedzający będą mogli podziwiać m. in. wystawę malarstwa i rzeźby z trzydziestu najbardziej prestiżowych muzeów i galerii całego kraju zatytułowaną „The best of Austria”.

Stolica Litwy, Wilno wita przybywających swymi historycznymi murami. Zorganizowana tam Europejska Szkoła Sztuk proponuje zajęcia z dziedziny szeroko pojętej oświaty i kultury. Na program szkoły złożą się warsztaty twórczości młodych artystów w dziedzinie kina, mediów, fotografii, teatru i tańca, sztuk wizualnych,

muzyki, literatury. Do udziału w zajęciach jest zaproszony każdy, kto chce odkrywać i doskonalić swoje zdolności.

Więcej informacji na temat programu Europejskich Stolic Kultury można znaleźć na stronach internetowych tych miast.

W trosce o Strefę Gazy

Trzy tygodnie trwały walki, w których zginęło ponad 1300 żołnierzy i osób cywilnych. Obecnie Strefa Gazy na nowo została otwarta dla dziennikarzy i turystów.

Jeszcze podczas walk, dzięki pomocy ONZ, przybyli na teren konfliktu przedstawiciele Parlamentu Europejskiego. Relacja deputowanych jest świadectwem krzywdy i cierpienia mieszkańców Strefy Gazy. David Hammerstein, hiszpański poseł z Grupy Zielonych mówi: „Uderzyło nas, że wszystkie budynki publiczne zostały totalnie zniszczone, brakowało jakichkolwiek śladów zwykłej codziennej działalności, usług, wszędzie widać było wyraźne oznaki kryzysu humanitarnego. Widzieliśmy wielkie oczy dziesiątek pięknych dzieci tłoczących się wokół nas w szkołach ONZ, gdzie urządzono im prowizoryczne schronienia przed wybuchającymi wokół bombami. Desperację młodych matek wołających o pomoc dla niemowląt, które trzymały na rękach”. Poseł chwalił „niezwykle heroiczną pracę personelu ONZ, zarówno zagranicznego, jak i złożonego z lokalnych mieszkańców, który w skrajnie niebezpiecznych warunkach niestrudzenie pomagał wszystkim dookoła”.

Podczas trwania konfliktu Parlament Europejski nawoływał zarówno Izrael jak i Hamas do zaprzestania przelewu krwi.



SPOTKANIA Europejskie

Kraków, Kielce, Nowy Sącz, Tarnów

Gośćmi SE byli m.in.:

Jacek Safuta

Dyrektor Biura Informacyjnego Parlamentu Europejskiego w Polsce

prof.dr hab. Andrzej Chwalba

z Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego

Dominika Ćsotic

dziennikarka, korespondentka „Wprost” w Brukseli

dr Bożena Gierat-Bieroń

z Instytutu Europeistyki UJ, autorka opracowania poświęconego Europejskim Stolicom Kultury

Agnieszka Rudzińska

Dyrektor Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej

dr Maciej Dybowski

członek Rady Zarządzającej Agencji Praw Podstawowych

Róża Thun

Dyrektor Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce

prof. Zdzisław Najder

znawca literatury, publicysta i ekspert w dziedzinie polityki zagranicznej



www.boguslawsonik.pl/kse